

MARIUSZ KORZENIOWSKI (LUBLIN)

ORCID: 0000-0001-9245-3987

Kwestia polska na łamach „Dziennika Mińskiego” w latach 1917–1918

Słowa kluczowe: sprawa polska, „Dziennik Miński”, ententa, państwa centralne, ziemie polskie

Keywords: the Polish cause, “Dziennik Miński” daily, ententa, Central powers, Polish territory

Abstract: The goal of the article is to present the attitude of the editors of “Dziennik Miński” towards the Polish cause; the daily was published in 1917–1918, after toppling the tsar in Russia. This was an extremely significant time because the newspaper (one of important places where Poles exchanged opinions in the Russian empire) presented issues of reconstructing the Polish state and its future political system.

Prasa polska w Rosji w latach pierwszej wojny światowej poświęcała wiele uwagi sprawie polskiej, która stała się przedmiotem nie tylko sprawozdawczych publikacji, lecz także analiz. Począwszy od rozpoczęcia konfliktu światowego, periodyki podejmowały – początkowo ostrożne, a z czasem wręcz otwarte – próby jej kształtowania. Warto zauważyć, że zazwyczaj stanowisko zajmowane przez tytuły prasowe odzwierciedlało jej postrzeganie przez główne polskie siły polityczne, jakie prowadziły działalność pośród Polaków w państwie rosyjskim podczas Wielkiej Wojny. Wśród publikatorów, obok chociażby „Dziennika Kijowskiego”, moskiewskich „Gazety Polskiej” i „Echa Polskiego” czy piotrogrodzkich „Sprawy Polskiej” i „Trybuny”, ważne miejsce zajmował również „Dziennik Miński”¹. Gazeta, którą redakcja definiowała jako pi-

¹ Szerzej na temat prasy polskiej ukazującej się w Rosji patrz: A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji*

smo narodowe, bezpartyjne i demokratyczne, miała służyć nadrzędnemu celowi, tj. „dobru narodu polskiego”. Nie ulega wątpliwości, że dziennik w okresie ukazywania się, a więc w latach 1917–1918², wywarł ogromny wpływ na kształtowanie opinii czytelników o zachodzących w Rosji zmianach, działalności polskich środowisk politycznych w tym kraju po obaleniu caratu, w pierwszych miesiącach sprawowania władzy przez bolszewików czy też w okresie okupacji Mińska przez wojska niemieckie. Nie mniej uwagi periodyk poświęcał polskiej aktywności politycznej w okupowanym przez państwa centralne³ Królestwie Polskim. Dziennik odgrywał ponadto istotną rolę w inicjowaniu działalności i określaniu zadań zwłaszcza miejscowych Polaków wobec guberni białoruskich. Zamieszczał też publikacje dotyczące zorganizowania powrotu ludności polskiej (przede wszystkim uchodźców) z państwa rosyjskiego do Królestwa Polskiego⁴. Przedmiotem rozważań podjętych w niniejszej pracy będzie zatem próba przedstawienia kształtowania się i postrzegania kwestii polskiej na łamach „Dziennika Mińskiego” w dosyć szczególnym dla jej rozwoju okresie, a więc po ogłoszeniu Aktu 5 listopada w 1916 r., a także orędzia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona z 22 I 1917 r., przez kontekst rewolucji lutowej, wydarzeń stanowiących konsekwencję decyzji państw centralnych o utworzeniu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, aż po bolszewicki przewrót i pierwsze miesiące rządów nowej siły politycznej. Konieczna jest też uwaga, że dyskursem zostały objęte publikacje członków redakcji i jej współpracowników, ale przede wszystkim

w *dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968; T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905–1918*, Olsztyn 1990, s. 16–58; *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. III: 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa 2000; D. Tarasiuk, *Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918*, Lublin 2007, s. 49–62; M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, s. 253–364.

² Na potrzeby niniejszej publikacji wykorzystano zbiór „Dziennika Mińskiego”, który otwiera nr 1 z 1/14 VII 1917 r., a zamyka nr 172 z 14 VIII 1918 r.

³ Autor zastosowany w niniejszej pracy termin „państwa centralne” odnosi jedynie do Niemiec oraz Austro-Węgier, które okupowały Królestwo Polskie i miały istotny wpływ na rozwój sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej.

⁴ Zob. szerzej na temat „Dziennika Mińskiego”: A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji*, s. 135–136, 333–335; *Bibliografia historii Polski*, s. 971; D. Tarasiuk, *Między nadzieją*, s. 57–58; M. Korzeniowski, *Działalność mińskich Polaków w latach 1917–1918 w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego”*, *Res Historica* 43 (2017), s. 109–111; E. Borowińska, *Uchodźstwo polskie na ziemiach białoruskich w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego” (1917–1918)*, *Historia Slavorum Occidentis* 1 (2019), s. 139–151.

niezwykłe aktywnego w tej materii redaktora naczelnego „Dziennika Mińskiego” – Tadeusza Jaworskiego⁵.

Interesującą analizę postrzegania przez ententę kwestii polskiej zawierał artykuł Jaworskiego z lipca 1917 r. Dziennikarz eksponował w nim „głos zza oceanu”⁶, który bezinteresownie stanął po stronie Polaków. Prezydent Stanów Zjednoczonych, jak konstatawał autor publikacji, odwołując się do jego pierwszego orędzia, miał na temat Polski⁷ wypowiadać się z przekonaniem, dobitnie, stanowczo i bez oglądania się na opinię państw sprzymierzonych. W Stanach Zjednoczonych upatrywał też Jaworski najsolidniejszego oparcia niezbędnego do pomyślnego przeprowadzania sprawy polskiej na przyszłym kongresie pokojowym⁸. Publicysta doceniał też, jak to sam ujął, szczerłość podjętej po obaleniu caratu decyzji narodu rosyjskiego w kwestii polskiej, gdy Rząd Tymczasowy formalnie uznał prawo Polaków do samodzielnego decydowania o sobie. Obawiając się jednakże tego, że ciężąca ku anarchii i stopniowo stająca się państwem bezprawia Rosja nie będzie potrafiła korzystać z wolności, zalecał, aby Polska jak najskuteczniej przeciwstawiła się płynącym z niej czynnikiem rozkładu, a tym samym „by nie przeszły [one – M.K.] jej granic i nie zgotowały naszej odradzającej się państwowości równego jak Rosji losu”⁹.

Deklaracje Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch na temat odbudowy polskiej państwowości definiował Jaworski jako nierówne, bardziej lub mniej interesowne. Według jego opinii Zjednoczone Królestwo miało dążyć do stworzenia możliwie silne-

⁵ Tadeusz Waclaw Sas-Jaworski (1874–1956), doktor filozofii i ekonomii, publicysta, literat, oficer wojska Polskiego (ppłk w stanie spoczynku). W latach pierwszej wojny światowej przebywał w Rosji m.in. w Orenburgu, Moskwie i Mińsku Litewskim. W miastach tych prowadził działalność organizacyjną, wydawniczą i redakcyjną. Związany był m.in. z moskiewskim „Echem Polskim” czy wspomnianym wyżej „Dziennikiem Mińskim”. Za: *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 299.

⁶ Postawa Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej była opisywana i komentowana przez „Dziennik Miński” od 1/14 VII 1917 r., tj. od daty wydania pierwszego numeru. W publikowanych tekstach autorzy nie omieszkali jednakże nawiązać do wypowiedzi strony amerykańskiej, które miały miejsce przed powołaniem do życia tej gazety.

⁷ Autor, posługując się w pracy słowem *Polska*, stosuje go zgodnie z terminologią używaną w analizowanych artykułach. Termin ten jest w nich zarówno przywoływany na określenie państwa polskiego, jak i odnoszony do okupowanego przez Niemcy i Austro-Węgry Królestwa Polskiego.

⁸ T. Jaworski, *Ramię do ramienia...*, „Dziennik Miński” (dalej: Dz. M.), nr 10, 12/25 VII 1917 r., s. 1.

⁹ Tamże.

go państwa polskiego, które można by było przeciwstawić Niemcom, a w przyszłości wykorzystać do ich szachowania. Z tego też powodu „program Wilsona z wyjściem [tj. Polski – M.K.] do morza, w Anglii najsilniejszy znalazł oddźwięk i włączony został do podstawowych zasad rządu Lloyd George’a”¹⁰. Do zmiany natomiast stanowiska rządu francuskiego, jak zauważył autor artykułu, doszło z chwilą obalenia caratu. Okazywane przez Francję przejawy sympatii miały ulec znacznemu wzmocnieniu i w przyszłości być dla Polski gwarancją uzyskania poparcia strony francuskiej w trakcie rozmów pokojowych, tym bardziej że „dla upewnienia się w posiadaniu odzyskanych prowincji [tj. Alzacji i Lotaryngii – M.K.] i Francuzi radzi będą widzieć na wschodniej granicy Niemiec silną, sprzyjającą im Polskę”¹¹. Oceniając postawę Włoch, Jaworski konkludował, że mogły one zaangażować się w „nasze interesy” jedynie wtedy, gdyby przyszła Polska weszła w relacje z bałkańskimi narodami słowiańskimi. Z tego też powodu Włosi, posiadając tam bardzo silne wpływy, musieliby szukać odpowiednich podstaw do ułożenia poprawnych relacji z Polską¹².

W stosunku do Niemiec wyrażał ugruntowane przekonanie, że z ich punktu widzenia nie zachodziła potrzeba utworzenia silnego państwa polskiego. Według Jaworskiego od początku wojny Polska (tj. Królestwo Polskie) znalazła się w podległej panowaniu niemieckiemu Europie Środkowej, która – nawet gdy operacje militarne nie przyniosłyby oczekiwanych przez Niemcy rezultatów – będzie zasadniczym powodem wprawdzie ich stanowczych, ale bliżej niezdefiniowanych przez autora tekstu działań. Potwierdzeniem jego opinii była konstatacja, że pomimo zmiany na szczytach władzy w Berlinie (doszło do ustąpienia kanclerza Theobalda von Bethmann-Hollwega), nie wspomina się o zwrocie Wielkopolski, a w Warszawie „mówi się o uzależnieniu od Niemiec »niepodległej« Polski”¹³.

Analiza stanu kwestii polskiej na arenie międzynarodowej doprowadziła zatem Jaworskiego do konkluzji, że w pierwszej kolejności Polacy znajdą sojuszników w Stanach Zjednoczonych, następnie w Anglii, adherentów we Francji i Włoszech, zdecydowanych wrogów zaś w Niemczech. „Zwłaszcza teraz – pisał przywołany publicysta – gdy ujawnia się coraz wyraźniej, że moglibyśmy im stanąć w drodze do zupełnego podboju Rosji, gdzie dla ekspansji Prus wspaniale otwierają się widoki”¹⁴.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

Dokonane rozpoznanie skłaniało go jednocześnie do konstatacji, że Polacy w tych uwarunkowaniach muszą „myśleć [...] sami o sobie”. Zwracał przy tym uwagę na to, że w połowie 1917 r. (tj. w chwili publikacji omawianego tekstu) to narody, także Polacy, decydowały o swoich losach, a nie monarchowie czy dyplomaci. Spostrzeżenie to wsparł stwierdzeniem, że naród polski niezależnie od przynależności zaborowej wyraża nadzieję, że tocząca się wojna przyniesie powstanie zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza¹⁵.

Wzrost znaczenia Stanów Zjednoczonych dla ententy, jaki nastąpił po obaleniu w Rosji caratu i po związanej z tym osłabieniem pozycji strony rosyjskiej, a także pierwsze orędzie Wilsona i znajdujące się w nim passusy dotyczące sprawy polskiej rzekomo sprawiły, że Niemcy, „które, postępując z oporem i wściekłością po linii Wilsona, paktują pośrednio z nim przez zmianę rządów w Polsce”¹⁶. Analiza rozwoju sprawy polskiej na arenie międzynarodowej skłaniała jednocześnie Jaworskiego do sformułowania jakże prawdziwego stwierdzenia, że „jesteśmy igraszką w rękach otaczających nas sąsiadów”¹⁷. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwiły w braku wiary Polaków w siebie, niemożności osiągnięcia między nimi zgody, niezdolności do wypracowania „woli i siły twórczej”¹⁸. Posiadanie wskazanych atutów sprawiłoby, że nie odgrywaliby oni roli nędzarza, a staliby się cennymi sprzymierzeńcami, zwłaszcza gdy uwzględniono by wartość ich postawy moralnej¹⁹. Zdefiniowanie zatem ich pozycji (jednolitego wizerunku) było konieczne, tym bardziej że ententa prowadziła wojnę we własnym interesie i z tego również powodu jasne określenie statusu Polaków, tj. pokrzywdzonego lub jej alianta, miało dla sprawy polskiej istotne znaczenie. Okoliczności ponadto jednoznacznie wskazywały na to, że Polacy musieli być w obozie antyniemieckim i tym samym powinni „przedstawiać jakąś wartość realną, która by naszej naturalnej pozycji w szeregach koalicji odebrała ten charakter kopciuszka, o którym się po wymienieniu nawet Czarnogóry – zapomina”²⁰.

Zajmującą lekturą są również rozważania Jaworskiego poświęcone ewentualnej reakcji ententy na ogłoszony 12 IX 1917 r. przez Niemcy i Austro-Węgry reskrypt o powołaniu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. W części wstępnej artykułu

¹⁵ Tamże.

¹⁶ T. J. [aworski], *Własną siłą*, Dz. M., nr 71, 23 IX/6 X 1917 r., s. 1.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

autor nie tylko zapowiadał stosowny akt państw koalicyjnych, lecz także informował, że na krótko przed decyzją państw centralnych o planowanym przedsięwzięciu opinii publicznej zawiadomił Michaił Tereszczenko, rosyjski minister spraw zagranicznych. Jaworski zauważył, że konieczność wydania „jasnego oświadczenia” definiującego stosunek ententy do Polski oraz „Polski względem celów wojny” przedstawiła rosyjskiemu ministrowi polska Rada Międzypartyjna²¹. Określeniu stanowiska ententy do kwestii polskiej miała służyć zwołana w październiku 1917 r. (n. st.) konferencja, w której uczestniczyliby przedstawiciele państw sojusznicznych. Redaktor „Dziennika Mińskiego” nie spodziewał się – jak można przyjąć – radykalnej zmiany podejścia do kwestii polskiej członków ententy. Rosja wspólnie z sojusznikami miała potwierdzić jej odezwę z 17/30 III 1917 r. przyznającą Polsce niepodległość. Za obowiązujące natomiast w sprawie polskiej Jaworski uznawał nadal orędzie Wilsona z 22 I 1917 r.²² Nie omieszkął przy tym dodać spostrzeżenia, będącego jednocześnie cierpką uwagą i nader celną oceną stosunku ententy do sprawy polskiej: „Znamiennym jest przy tym – pisał – że w tej naszej ciężkiej i bolesnej sprawie, koalicja wypowiada się zawsze jako druga strona wojująca, że wyprzedzają ją zawsze państwa centralne”²³. Stwierdzał, że zapowiadana deklaracja ententy, choć o wielkiej doniosłości dla Polski i jej przyszłości, przychodzi z opóźnieniem i że była tylko odpowiedzią na reskrypt cesarza niemieckiego i austriacko-węgierskiego z 12 IX 1917 r. Gdyby bowiem doszło do ogłoszenia wspomnianej wyżej odezwy chociażby bezpośrednio po reskrypcie państw centralnych, a tym samym przed powstaniem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, to ułatwiłoby jej zajęcie stanowiska wobec decyzji Niemiec i Austro-Węgier w sprawie polskiej²⁴.

Jaworski dostrzegął w przyszłym akcie ententy szansę postawienia kwestii zjednoczenia Polski jako warunku zawarcia pokoju. Liczył zapewne też na umieszczenie w nim przez państwa sojusznicze wyraźnie sformułowanej zapowiedzi przyłączenia Wielkopolski i Galicji do Królestwa Polskiego oraz wspomnianego powyżej postulatu zjednoczenia ziem polskich zarówno jako jednego z celów wojny, jak i warunków zawarcia pokoju²⁵. Jeżeli natomiast zapowiedziana deklaracja wynikała jedynie z chę-

²¹ Autor miał zapewne na myśli Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego, która powstała w Moskwie w 1917 r. i skupiała partie oraz ugrupowania polityczne o proweniencji prawicowej; T. J.[aworski], *Zamienne akty*, nr 72, 24 IX/7 X 1917 r., s. 1.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

ci zasachowania Niemiec i Austro-Węgier, to należało według Jaworskiego zapytać aliantów o rolę, jaką miała odegrać Polska w tej politycznej rozgrywce. W przekonaniu bowiem publicyści znaczenie Polski w kontekście interesów i zabiegów na arenie międzynarodowej było niewielkie²⁶. Pozostanie ona bowiem, jak wywodził Jaworski, do przyszłego kongresu pokojowego w rękach Niemców, „przynajmniej te jej części, które dopiero ostateczna umowa ma z nią połączyć [Wielkopolska i Galicja – M.K.]”. Ogłoszenie aktu przez koalicję antyniemiecką miało na celu stworzenie sytuacji, w której „Wielkopolska [...] będzie mogła otwarcie zażądać zjednoczenia [z Polską – M.K.], podobnie jak to w maju rb. [1917 – M.K.] uczyniła Galicja”²⁷. Czytelnik „Dziennika Mińskiego” mógł się również dowiedzieć, że według Jaworskiego wobec bierności ententy sprawę polską rozstrzygną prawdopodobnie jeszcze przed kongresem pokojowym państwa centralne. W przekonaniu publicyści powstanie Polska niepodległa jednakże połączona unią personalną z Austro-Węgrami, a cesarz „Karol I zasiądzie na tronie Jagiellonów, których krew ma w swych żyłach”²⁸. To spowoduje, że Galicja zostanie połączona z Królestwem Polskim²⁹.

Wspomniany wyżej projekt miał wzbudzić zainteresowanie ze strony Karola I, który – emancypując się spod dominacji niemieckiej – zajął odmienne stanowisko w sprawie polskiej. Jaworski sugerował bowiem, że podczas prywatnej audiencji (latem 1917 r.) udzielonej ks. Zdzisławowi Lubomirskiemu (jeszcze przed jego nominacją do Rady Regencyjnej), a także posłom polskim z Galicji, prawdopodobnie doszło do przyjęcia przez cesarza austriacko-węgierskiego zobowiązania, że ewentualny alians Polski z Austro-Węgrami nie skutkowałby jej dostaniem się pod niemiecką dominację³⁰. Jaworski, zakładając, że informacja ta może okazać się przedwczesna, jednoznacznie jednak stwierdzał, iż „polityka Galicji, Królestwa, a i zapewne Wielkopolski szła w kierunku połączenia Polski z dynastią Habsburgów”³¹. Konstatował ponadto, że we wskazanych dzielnicach związanie Polski niepodległej z Austro-Węgrami uznawano za realną korzyść wynikającą z wojny. Za powstaniem potencjalnego związku państwowego przemawiały możliwe do przewidzenia korzyści ekonomiczne i wysokie prawdopodobieństwo znalezienia

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ T.J.[aworski], *Pod znakiem Austrii*, Dz. M., nr 102, 31 X/13XI 1917 r., s. 1.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

w Austro-Węgrzech sojusznika „w walce świata słowiańskiego z niemieckim”, do której miało dojść po zakończeniu pierwszej wojny światowej³². Ujawnienie przez bolszewików tajnych porozumień zawartych przez Rosję (przed obaleniem caratu i potem) z Francją, Wielką Brytanią i Włochami nie tylko posłużyło Jaworskiemu do napiętnowania nieetycznej gry politycznej prowadzonej przez państwa europejskie, lecz także do uświadomienia czytelnikom cynicznego stosunku ententy do sprawy polskiej. Odbiorca mógł się bowiem dowiedzieć, że państwo rosyjskie przed wybuchem rewolucji lutowej i po jej wydarzeniach decydowało o sposobie rozstrzygnięcia tej kwestii. Odtajnione dokumenty potwierdzały, że sprawa polska była uznawana za wewnątrzrosyjską. Zabrakło w nich bowiem jakiegokolwiek protestu rządów państw ententy wobec stanowiska carskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Sazonowa domagającego się nie tylko usunięcia problemu polskiego spośród zagadnień rozpatrywanych na forum międzynarodowym, a także „spod gwarancji mocarstw zachodnich”, ale również żądającego zapewnienia Rosji wolnej ręki w kreśleniu granicy zachodniej, tj. z Niemcami i Austro-Węgrami³³. Należy ponadto zauważyć, że według Jaworskiego postawy rosyjskich aliantów nie zmieniła również wspomniana odezwa Wilsona, wzywająca do stworzenia niepodległego, złożonego z ziem trzech zaborów państwa polskiego. O ile bowiem Francja i Wielka Brytania witały Stany Zjednoczone jako sojusznika, o tyle nader chłodno, wręcz z niechęcią, traktowały ich postulaty polityczne³⁴. Dodajmy za Jaworskim, że również po obaleniu caratu, wydaniu proklamacji z 17/30 III 1917 r. rządy państw alianckich czekały na stanowisko Rosji w kwestii polskiej³⁵. Warto ponadto zauważyć konstatację autora publikacji, że problem polski był obojętny mocarstwom zachodnim, a o jego rozstrzygnięciu nadal decydowała strona rosyjska, tym razem w postaci Rządu Tymczasowego³⁶. Alianci unikali zatem jednoznacznego oświadczenia, w którym pojawiłaby się deklaracja, że sprawa polska była zagadnieniem międzynarodowym oraz że ententa gwarantowałaby jej sprawiedliwe rozwiązanie. Nic zatem nie oferując, żądali od Polaków jedynie ofiar³⁷. Jaworski twierdził, że milczenie ententy oznaczało zgodę na wszystkie posunięcia państw centralnych w sprawie polskiej i dlatego „po dziś dzień

³² Tamże.

³³ T. J.[aworski], *Zdrada*, nr 114, 15/28 XI 1917 r., s. 1.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

nie mówi [się – M.K.] o Wielkopolsce i Galicji, o dostępie do morza, o trwałych, nienaruszalnych podstawach państwowego i ekonomicznego bytu Rzeczypospolitej polskiej³⁸. W interesie ententy bowiem leżało niedrażnienie przeciwnika, który być może zgodzi się na odstąpienie Alzacji i Lotaryngii, natomiast dobrowolnie na pewno nie odda Śląska, Poznańskiego i Pomorza³⁹.

Charakterystyczną dla Rosji carskiej postawę wobec Polaków, według Jaworskiego, realizowali również bolszewicy. Twierdził bowiem, że tak samo jak Austro-Węgry i Prusy (Niemcy) nie nosili się oni z zamiarem wyrzeczenia się należących do państwa rosyjskiego ziem polskich⁴⁰. Warto jednakże zwrócić uwagę na uzasadnienie postawionego bolszewikom zarzutu. Otóż Lew Trocki (ówczesny bolszewicki ludowy komisarz spraw zagranicznych) miał wyeliminować przedstawicieli Królestwa Polskiego z pertraktacji pokojowych w Brześciu Litewskim pod pretekstem, że reprezentowałyby oni tylko interesy polskiej burżuazji. W istocie zaś stał na stanowisku wyartykułowanym przez „Trybunę”, piotrogrodzki organ prasowy Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, która pisała, że lud polski nie chciał niepodległości, a tym samym wyjścia ze struktur państwa rosyjskiego. Wprost przeciwnie, pragnął ścisłego zespolenia z nową Rosją i ludem rosyjskim⁴¹. Ponadto w ustawie o urządzeniu przyszłego federacyjnego państwa rosyjskiego Polska (bez jej wiedzy) miała figurować „jako niepodległa lub autonomiczna jednostka wśród narodów, tworzących wraz z Finlandią i Ukrainą stany zjednoczone rosyjskie”⁴². Austro-Węgry z kolei, jak wskazywał Jaworski, co prawda deklarowały, iż nie będą dążyły do uszczuplenia terytorium Królestwa Polskiego, ale równocześnie pomijały milczeniem status Galicji, poprzestając jedynie na deklaracji, że jej wschodnią część zamierzają oddać Ukrainie⁴³. Modyfikacji nie uległo stanowisko Niemiec dotyczące przynależności państwowej Wielkopolski⁴⁴. Nie do przyjęcia przez stronę niemiecką okazała się, rzekomo deklarowana przez cesarza Wilhelma II podczas audiencji udzielonej Radzie Regencyjnej

³⁸ Autor artykułu miał zapewne na myśli 15/28 XI 1917 r., tj. dzień ukazania się omawianego artykułu w „Dzienniku Mińskim”; T. J.[aworski], *Zdrada*, s. 1.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ T. J.[aworski], *Wyraźne stanowisko*, nr 16, 20 I/2 II 1918 r., s. 1.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

Królestwa Polskiego, idea autonomii ziem zaboru pruskiego. Według Jaworskiego przekonywała o tym odpowiedź, jakiej udzielił socjalista Konrad Haenisch Wojciechowi Trąpczyńskiemu, posłowi do sejmu pruskiego. Niemiecki polityk oświadczył, że „autonomia zaboru pruskiego jest chimera, żądaniem niewykonalnym”⁴⁵. Według zaś przedstawiciela rządu berlińskiego (Arnolda Drewsa) Niemcy nigdy nie zgodzą się na „zmianę stosunku »odwiecznych prowincji niemieckich«”, a wobec polskich poddanych nadal będzie prowadzona polityka germanizacyjna⁴⁶.

Warto odnotować, że stanowisko niemieckie dotyczące rozstrzygnięcia sprawy polskiej tylko przez II Rzeszę Niemiecką zostało potwierdzone na początku 1918 r. Dał temu wyraz w przemówieniu do Kongresu Stanów Zjednoczonych z 11 II 1918 r. prezydent Wilson. Omawiając relacje dyplomatyczne m.in. z Austro-Węgrami i Niemcami, amerykański polityk stwierdził, że państwo niemieckie stało nadal na stanowisku, iż tylko z monarchią Habsburgów chce się porozumiewać w sprawie przyszłości Polski⁴⁷. Odnosząc się natomiast do stosunku dyplomacji austriacko-węgierskiej do sprawy polskiej, Wilson wskazywał, że zdawała ona sobie sprawę, iż Polska musi być utworzona jako niepodległy byt, obejmujący wszystkie ziemie polskie, „które zamieszkałe są przez niewątpliwie polską rasę i tworzą z sobą jedną całość”⁴⁸. Powstanie państwa polskiego, jak zauważał Wilson w dalszej części przemówienia, leżało także w interesie Europy⁴⁹. Warto zwrócić uwagę na to, że prezydent Stanów Zjednoczonych, dostrzegając możliwość porozumienia się z Austro-Węgrami, opierał się na supozycji, że były one skłonne zaakceptować przedstawione przez stronę amerykańską cele wojenne. W przyjętych bowiem założeniach, na których ewentualne porozumienie miałyby się opierać, znalazł się zapis, iż każde „rozwiązanie sprawy krajowej musi być załatwione w interesie zamieszkującego kraj ludu, nie zaś w formie wyrównania lub kompromisu rywalizujących państw”⁵⁰.

Nie mniejszą uwagę poświęcano również na łamach pisma wydarzeniom rozgrywającym się w Królestwie Polskim. Czytelnikom „Dziennika Mińskiego” przybliżano je chociażby w stałej rubryce – „Sprawy polskie”, ale także dokonywano analiz, w których próbowano określić następstwa inicjatyw polskich ugrupowań politycznych i ich działa-

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Mowa Wilsona*, Dz. M., nr 31, 22 II 1918 r., s. 1.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

czy rozwijających sprawę polską w okupowanej przez Niemcy i Austro-Węgry Kongresówce. W artykule z połowy sierpnia 1917 r. (n. st.) Jaworski pisał, że z dochodzących z Warszawy wiadomości można było wywnioskować o formułowaniu się dwóch zasadniczych celów. Po pierwsze, „walka z zachłannością niemiecką jako akcja odporna”, a po drugie, podejmowanie wysiłków, określanych jako tzw. akcja czynna, dla uzyskania w ówczesnych realiach jak największych „nabytków społeczno-państwowych”⁵¹.

W zależności od zaboru i postawy zaborcy wymienione wyżej cele angażowały, według Jaworskiego, mniej lub bardziej polską opinię publiczną. W Wielkopolsce generalnie sprowadzało się to do trwania w polityce oporu wobec pruskiego zaborcy⁵². Polacy galicyjscy z kolei dokonać mieli zasadniczej zmiany swoich dążeń z chwilą, kiedy przestał zagrażać Polsce carat. Do momentu upadku monarchii rosyjskiej opowiadali się bowiem za Polską połączoną z państwem Habsburgów „na podstawie trializmu”. Austria, Węgry i Polska związane unią byłyby ostoją przed zakusami Rosji. Z chwilą jednak obalenia caratu w tzw. manifeście krakowskim, który Polacy mieli przyjąć z entuzjazmem, doszło do zmiany stanowiska i sformułowania przez polskich polityków postulatu niepodległej Polski z dostępem do morza⁵³. W złożonej sytuacji znalazło się natomiast Królestwo Polskie. Jaworski twierdził bowiem, że Akt 5 listopada z 1916 r., ogłoszony w momencie „gwałtownych starć dwu polityk imperialistycznych Niemiec i Rosji” został przez polskie społeczeństwo w Kongresówce rzekomo przyjęty z „uczuciem wielkiej ulgi”. Jedyne niewielka część rodaków, nie zdając sobie sprawy z zamiarów politycznych Niemiec, ludziła się mrzonką, że wyzwolenie Polski przyjdzie z ich strony, a sojusz z państwami centralnymi umożliwi połączenie ziem polskich w mniej lub bardziej samodzielny strukturę⁵⁴. Niezmiernie interesująca wydaje się dalsza część rozważań autora artykułu traktująca o sytuacji politycznej w Królestwie Polskim. Według Jaworskiego kraj doskonale zdawał sobie sprawę, że próżni powstałej po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan nie mógł wypełnić okupant niemiecki. W tej sytuacji powstanie Tymczasowej Rady Stanu (TRS)

⁵¹ T. J. [aworski], *Polityka kraju*, Dz. M. nr 29, 3/16 VIII 1917 r., s. 1; Szerzej na temat tzw. manifestu krakowskiego, patrz: D. Szymczak, *Zmierzch galicyjskiego austrofilizmu i idei austro-polskiej. Michał Bobrzyński jako minister dla Galicji i kwestia wyodrębnienia Galicji (1916–1917)*, Galicja. Studia i materiały 1 (2015), s. 21–47; J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 193–194.

⁵² T. J. [aworski], *Polityka kraju*, s. 1.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

stało się koniecznością, albowiem dawała ona możliwość budowy polskiej państwowości. Politycy polscy w Warszawie, przystępując do jej tworzenia, mieli opierać się na przekonaniu, że „trudniej byłoby Niemcom przejść do porządku dziennego nad najsłabszym nawet zaczątkiem władzy polskiej, niż przy biernym stanowisku okupowanego kraju narzucić mu pruskich urzędników i pruski system rządzenia”⁵⁵. Passus ten dopełniła uwaga, że podjęta przez TRS praca na niwie państwowej przez część mieszkańców Królestwa Polskiego została przyjęta z entuzjazmem, natomiast przez kolejną z rezerwą, co Jaworski tłumaczył nie brakiem zaufania do tego organu, ale krytyczną oceną „dążeń i zamiarów jej mocodawców niemieckich”⁵⁶.

Postawa niemieckich władz okupacyjnych, przeciwko której członkowie TRS mieli oponować „wszystkimi siłami”, zmuszała Radę do zajmowania pozycji obronnej (biernej). Jako przykład działań TRS Jaworski wymienił starania o zachowanie legionów polskich „dla przyszłości”, oznaczające kontrę wobec Niemców zamierzających „wyzyskać dla siebie” polskich żołnierzy. Dążeniem do przeciwstawienia się planom niemieckim tłumaczy się – pisał dalej autor artykułu – manifest Tymczasowej Rady Stanu do legionów i narodu polskiego, wydany przez jej członków zakaz wymarszu legionistów na front z powodu odmówienia przysięgi i „stanowcze podkreślenie swego stanowiska [przez TRS – M.K.], jako czasowej najwyższej i jedynej władzy krajowej”⁵⁷. W kolejnej ze swoich wypowiedzi na łamach „Dziennika Mińskiego” T. Jaworski pisał, że brak samodzielności i nieudolność polskich polityków doprowadziły do podziału społeczeństwa polskiego na dwa obozy polityczne. Wobec całkowitego braku „zaufania do własnych sił narodu” pierwszy z nich był skłonny powierzyć swe losy Austro-Węgrom, drugi natomiast państwowi ententy⁵⁸. Cechą pozytywną ich postawy było to, że pierwszy z nich wykluczał ze swoich politycznych rozważań Niemcy, drugi – Rosję⁵⁹. Jaworski jednocześnie zarzucał obozom politycznym, że w pierwszych latach wojny „nie budowały na fundamentach własnych, nie doceniając znaczenia sprawy polskiej dla przyszłości Europy, hipnotyzowały się natomiast Wiedniem lub Paryżem”⁶⁰. Ze spoglądania na tę z pierwszych stolic europejskich, powodowanego nadzieją zniszczenia polskich marzeń przez Habsbur-

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ T. J.[aworski], *Własną siłą*, nr 71, 23 IX/7 X 1917 r., s. 1.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

gów, w obliczu zdecydowanej wrogości do Polski ze strony Niemiec, skutecznie rodadków miała wyleczyć wojna, która pokazała całkowitą zależność Austro-Węgier od II Rzeszy Niemieckiej. Niemcom, według Jaworskiego, pod pozorem przyjaźni z państwem austriacko-węgierskim „zależało na tym, aby [...] lepiej schwycić nas za gardło”⁶¹. Drugiemu obozowi zarzucał pokładanie nadmiernego zaufania we Francję i Wielką Brytanię. Przypominał, że do czasu obalenia caratu nie zamierzały one sprzeciwiać się stanowisku Piotrogradu w sprawie polskiej i tym samym konsekwentnie ją pomijały we wszelkich oficjalnych oświadczeniach. Rosja bowiem w ich rozumieniu była jedyną siłą, która mogła pokonać Niemcy⁶².

Przedmiotem kolejnej publikacji stał się manifest ogłoszony przez Radę Regencyjną (15 X 1917 r.) po objęciu rządów w Królestwie Polskim. Jaworski oceniał go jako kolejny krok ku niepodległości Polski⁶³. Opierając się na niemieckim, a następnie rosyjskim tłumaczeniu manifestu, zaproponował czytelnikom wyniki własnej analizy dokumentu. Stwierdzał, że przyszła państwowość polska została co prawda zaaprobowana przez państwa centralne, ale też jednoznacznie pisał, że dokument ów wyraźnie podkreślał, iż była to „dopiero podstawa do budowy państwa polskiego”. Jaworski pokusił się o uwagę, że gdyby Rosja zdążyła zagwarantować niezależny byt państwowości polskiej przed zajęciem Kongresówki przez państw centralne, a ententa kwestię zjednoczenia Polski zdefiniowałaby jako cel wojny, to październikowy manifest Rady Regencyjnej „nie opierałby się wyłącznie na aktach państw centralnych”⁶⁴. W kolejnych numerach „Dziennika Mińskiego” z 1918 r. zauważalny jest wzrost zainteresowania wydarzeniami w Królestwie Polskim, a tym samym zwiększa się liczba publikacji formułujących oceny w tym zakresie. Informując o powstaniu kolejnego rządu, na czele którego stanął Jan Kanty Steczkowski, pismo nie tylko poświęciło uwagę jego osobie, ale także odniosło się do zmiany poczynąń polskich władz w Warszawie z uwzględnieniem realiów pokoju brzeskiego czy też następstw kolejnej pomyślnej ofensywy niemieckiej we Francji. Skłaniały one Królestwo Polskie, jak konkludował Jaworski, do brania pod uwagę wspomnianych powyżej osiągnięć II Rzeszy Niemieckiej i z tego powodu do nawiązania stosunków „z sąsiadem [tj. Niemcami – M.K.], z którym przyszłość każe mu być w możliwie najlepszych

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ T. J.[aworski], *Manifest polski*, nr 94, 21 X/5 XI 1917 r., s. 1.

⁶⁴ Tamże.

stosunkach”⁶⁵. Uwzględniano ponadto ewolucję postaw w Królestwie Polskim, polegającą na przejściu od rozwiązań teoretycznych do wkraczania „na drogę twórczości i poczynañ realnych”. Dlatego też dla osiągnięcia planowanych celów przez stronę polską premier Steczkowski musiał stworzyć realne podstawy, które opierały się na efektach rozmów przeprowadzonych w Wiedniu i Berlinie, nawiązaniu relacji z kołami polskimi w parlamentach niemieckim i austriacko-węgierskim oraz zabieganiu o stworzenie w Warszawie fundamentu dla prowadzenia „realnej polityki krajowej”⁶⁶. Podjęte kroki okazały się niezbędne dla przygotowania wyborów do sejmu, który miał: proklamować powstanie Królestwa Polskiego, wybrać monarchę, zająć się organizacją „nieobjętych dotąd gałęzi administracyjnych” i ich funkcjonowaniem w warunkach okupacyjnych, utworzyć armię polską oraz umocnić samorządy lokalne czy przyczynić się do odbudowy przemysłu i rolnictwa⁶⁷.

Tadeusz Jaworski nie podważał bynajmniej słuszności celów, jakie zamierzał osiągnąć rząd Steczkowskiego, jednakże zauważył, że na plan dalszy zostały przesunięte sprawy czysto polityczne. Przestrzegał zatem, że nie można ich lekceważyć, ponieważ od pomyślnego rozstrzygnięcia tych kwestii będzie zależało „prawidłowe ułożenie się stosunków w Królestwie Polskim” i jego pozycja na arenie międzynarodowej⁶⁸. Pisał wprost, że „w rozstrzygnięciu tych właśnie zagadnień daleko ważniejszą rolę odgrywać będą czynniki zewnętrzne, niż sam rząd polski”. Wydaje się, że przeszkodę do przeprowadzenia przyjętych przez Steczkowskiego celów redaktor „Dziennika Mińskiego” upatrywał także w niedostatecznej konsolidacji społeczeństwa polskiego oraz w braku jego ogólniejszej orientacji, „do tyła wszystkim wspólnej, aby rząd Polski miał poparcie w zasadniczych zarysach swej pracy u ogółu”⁶⁹. Zwracał uwagę, że zwolennicy orientacji aktywistycznej, na której opierał się rząd Steczkowskiego, nie posiadali „w szerokich warstwach narodu zbyt silnego oparcia”. Pozostałe zaś partie polityczne przyjmowały bądź postawę wyczekującą, bądź też jawnie nieprzychylną⁷⁰. Na łamach pisma podjęto również kwestię działalności Rady Stanu (powołanej w lutym 1918 r.), którą Czesław Krupski uznał za jedyne wówczas ciało prawodawcze w Polsce, a tym samym za kolejny krok prowadzący ku odbudowie

⁶⁵ T. J.[aworski], *Nowy rząd polski*, Dz. M., nr 73, 14 IV 1918 r., s. 1.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

polskiej państwowości. Lektura omawianej publikacji pozwoliła też czytelnikowi na zapoznanie się z opinią, sformułowaną przez część prasy Królestwa Polskiego, tj. czy organ ten złożony w połowie z pasywistów i w połowie z aktywistów nie okaże się „ciałem mało żywotnym i niezdolnym do pracy realnej”, a jego członkowie będą się wzajemnie zwalczać⁷¹. Interesująca jest również sformułowana w artykule pt. *Po pierwszej kadencji Rady Stanu* ocena pierwszych sześciu tygodni funkcjonowania Rady Stanu. Stwierdzano w niej, że obowiązki Rady sprowadzały się do pełnienia roli legalnej „reprezentacji kraju i społeczeństwa”. W komentarzu odredakcyjnym zauważano, że można było jej odmówić „kwalifikacji prawdziwego przedstawicielstwa tego odłamu narodu polskiego, który zamieszkuje Królestwo Kongresowe, można też konsekwentnie przeczyć jej prawa przemawiania i występowania w jego imieniu. Liczyć się jednak z tym trzeba było, że pierwsza trybuna parlamentarna, jakkolwiek bądź będzie jej charakter, stanie się od razu wymownym echem wszystkich w kraju nurtujących nastrojów, jak też mocnym wyrazem jego życzeń i żądań”⁷².

Rekapitułując, „Dziennik Miński”, opierając się na mniej lub bardziej rzetelnych informacjach dotyczących rozwoju sprawy polskiej na arenie międzynarodowej i w Królestwie Polskim, starał się nie tylko relacjonować jej rozwój Polakom na ziemiach białoruskich, lecz także formułować własne opinie w tej materii. Gazeta tym samym wносиła swój wkład w umacnianie w społeczności polskiej zamieszkałej nad Świsłoczą przekonania, że jej nadzieje na własną państwowość nabierały realnych kształtów i w konsekwencji mogły urzeczywistnić się odrodzeniem suwerennego bytu państwa polskiego.

Dr hab. Mariusz Korzeniowski, prof. UMCS
Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Historii
pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a
20-031 Lublin
e-mail: marius@poczta.umcs.lublin.pl

Nadesłany 11 XI 2019

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych 23 VI 2020

Zaakceptowany 6 VIII 2020

⁷¹ C.K.[rupski], *Pierwsze wrażenia*, Dz. M., nr 137, 4 VII 1918 r., s. 1.

⁷² *Po pierwszej kadencji Rady Stanu*, Dz. M., nr 170, 11 VIII 1918 r., s. 1.

Summary

In this article, an attempt has been made to present the Polish cause and how it was perceived by the editors of “Dziennik Miński” following publication of the act of 5 November 1916, a message of President Thomas Woodrow Wilson of 22 January 1917, the victory of the February Revolution until the end of the Regency Council of the Kingdom of Poland and the first months of the Bolshevik rule. This article is based on texts published in “Dziennik Miński” between July 1917 and mid-August of the following year. An analysis of their content has led to presenting the position of Polish editors, especially Tadeusz Jaworski, about the development of the Polish cause on the international arena but also in the Polish territory from the perspective of Poles who stayed in Minsk in 1917–1918 for various reasons.

Translated by: Ewa Dratwa